

## WŁADYSŁAW CHOJECKI

Władysław Chojecki

ur. 26 marca 1929 r.

zam. w Hruszniewie, gm. Górki, pow. Siedlce

kl. IV

Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach

20 czerwca 1946 r.

### Jak uczyłem się podczas okupacji

Chcąc rozwinąć powyższy temat, muszę cofnąć się myślą o ładnych kilka lat wstecz, a mianowicie do zimy 1939 r. 1 grudnia bowiem zacząłem uczęszczać do piątej klasy miejscowej szkoły powszechnej we wsi Wola Uhruska, gm. Sobibór, pow. włodawski (za okupacji przekształconego na chełmski). Już po miesiącu nauki w tejże klasie, rozpoczęły się u nas masowe aresztowania przez Niemców przedstawicieli inteligencji, a przede wszystkim nauczycielstwa. Szkoła nasza, po osadzeniu w więzieniu kierowniczkę i kilku z nauczycieli, uległa konfiskacie pod koszary niemieckiej straży pogranicza bużańskiego (pół kilometra od rzeki Bug).

Dopiero wczesną wiosną dzięki staraniom miejscowego wójta otworzono znów siedmioklasową szkołę powszechną, do której uczęszczałem dalsze dwa lata. Równocześnie z klasą siódmą przerabiałem pierwszą klasę gimnazjalną z nauczycielem tejże szkoły. Oprócz mnie chodzili na te komplety jeszcze chłopcy i dziewczęta [z] klas starszych (do trzeciej włącznie).

Warunki, w jakich zdobywaliśmy tę tak niezbędną dla każdego obywatela wiedzę, były wprost okropne. Ustawiczne napięcie nerwów, wieczna obawa przed konfidentami, których miejscowi Niemcy utrzymywali bardzo wielu, nie wpływały dodatnio na samopoczucie i sprawność umysłową. Przychodziło się zwykle na tajne nauczanie bez podręczników, aby tym zwracać jak najmniej uwagi niepowołanych. Często zmienialiśmy się kolejno na czatach przy oknach wychodzących na ulicę, czy nie ujrzy się przypadkiem znienawidzonego munduru celnika lub żandarma. Z biegiem czasu jednak otrzaskałem się z tym stanem rzeczy i nie spostrzegłem się, gdy już pierwsza klasa była za mną.

W trzy dni po jej ukończeniu aresztowano w nocy mego korepetytora i osadzono w Gestapo w Chełmie. Po krótkim czasie wywieziono go do Oświęcimia, gdzie zaginął o nim słuch. Rodzina tego nieszczęśliwego krzewiciela wiedzy była również bardzo często wzywana do miejscowej komendantury i nękana terrorystycznymi badaniami. Dalsze losy tej godnej rodziny są mi nieznane, albowiem niezadługo po tym wypadku przenieśliśmy [się] do majątku Hruszniew, gm. Górki, pow. siedlecki.

Tutaj, będąc uczniem drugiej klasy, uczęszczałem na prywatne komplety w miejscowym dworze. Wykładowcami byli: doktor filozofii, studentka uniwersytetu oraz profesor gimnazjum. Młodzież tutejsza przerabiała przeważnie kurs pierwszej i drugiej klasy gimnazjum ogólnokształcącego.

Jeśli idzie o warunki, w jakich zdobywaliśmy tutaj wiedzę, to były one zupełnie podobne do tych na poprzednim terenie. Ciągła obawa przed nienawistnym okupantem wypełniała nasze codzienne zajęcia. Każdy warkot samochodu wzbudzał u uczących się i wykładowców natychmiastowe decyzje planowego ukrycia rozłożonych na stole podręczników i usunięcie się z oczu rozbestwionych żandarmów.

Po ukończeniu klasy drugiej składałem egzamin na państwowych kompletach w pobliskim miasteczku Łosice, przy komisji egzaminacyjnej z państwowych kompletów Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach. Było to 24 czerwca 1944 r. Tajne nauczanie w Łosicach miało dość licznych słuchaczy i doskonałą organizację. Lekcje tu odbywały się każdego dnia w przepisowych godzinach i u innego ucznia, tak że okupanci mimo pilnego śledzenia nie mogli swych ofiar przyłapać nigdy na gorącym uczynku.

Czas, w którym uczęszczałem do klasy trzeciej, przypada już na okres wyzwolenia ziem naszych spod okupacji niemieckiej. Zorganizowane obecnie szkolnictwo jest ostoją duchową uczącej się młodzieży, która wiele zniosła podczas srogiego panoszenia się w naszym państwie falangi germańskiej. Te wszystkie przeżycia utkwiły głęboko w naszych duszach i wywarły na sercach niezatarte znamię pogardy dla tego szczepu. Doznane zniewagi i ucisk z istic germańską systematycznością wspominamy teraz – rozkoszując się niepodległością bytowania – jak gdyby koszmarny sen, niemający się już w przyszłości powtórzyć.